

“Jak wyobrażam sobie moją pracę w samorządzie?”

Na początek kilka słów o samym sobie. W dowodzie mam wpisane Łukasz Trybalski, ale większość z was zna mnie zapewne jako Trybula. Jak jedna trzecia uczniów tej szkoły mam “przyjemność” bycia uczniem klasy matematycznej, a dokładniej 2a. Interesują mnie chemia, żeglarstwo, gry planszowe, komunikacja publiczna w polskich miastach. Bardzo dobrze wychodzi mi także bycie Manitou w Ktulu- zarówno na 7, jak i na 25 osób. Angażuję się również jako wolontariusz na imprezach masowych, w szczególności na Maratonie i Półmaratonie Warszawskim.

Nie kandyduję dla wpisów w CV, wyższej oceny z WOS-u czy z zachowania. Celem mojej prezydentury ma być naprawienie wszystkich zaniechań i niedociągnięć. Przyświeca mi starogrecka idea polityki jako służby, w której nie rządzi się po to, aby rządzić, ale po to, by coś zmienić. Chciałbym, żeby samorząd nie był wąską kliką przesiadującą całymi dniami w swojej mrocznej kanciapie koło sklepika. Moim celem jest to, aby rząd wyszedł do ludzi- żeby każdy mógł się go o coś zapytać, porozmawiać, wyźalić- po prostu, żeby rząd miał ludzką twarz. Nie będziecie dla nas- to my będziemy dla was.

Teraz czas na konkrety.

Otwartość na ludzi.

Największą bolączką każdego rządu jest brak komunikacji- należy to zmienić. Najlepszym pomysłem jest moim zdaniem tablica ogłoszeniowa koło samorządówki, gdzie wywieszane byłyby wszystkie ogłoszenia od rządu. W końcu nie każdy musi mieć Facebook’a! Oprócz tego wystawiona byłaby skrzynka życzeń i zażaleń, do której każdy mógłby wrzucać swoje uwagi, ale i na przykład wiadomości dla innych uczniów. Wedle uznania, wiadomość mogłaby być anonimowa lub imiennie podpisana. Prawie wszystko ( np. treści wulgarne i groźby byłyby z automatu odrzucane) po przepisaniu na komputer dla zachowania anonimowości i czytelności przekazu byłoby wywieszane na tejże tablicy oprócz wiadomości, których nadawcy zaznaczyli, że treść wiadomości ma pozostać tajna. Skrzynka byłaby opróżniana raz na tydzień. Oczywiście nic nie stałoby na przeszkodzie, żeby przyjść do samorządówki osobiście lub zaczepić członka Rządu na korytarzu i powiedzieć, co leży nam na wątrobie.

Trybun ludowy

Jako prezydent zaproponowałbym wpisanie do statutu stanowiska trybuna ludowego. Jego zadaniem byłoby wspieranie uczniów w kontaktach z nauczycielami. Mógłby on być jednym z mediatorów w sporze nauczyciel- uczeń lub uczeń- uczeń. Ze względu na konieczność zachowywania pełnego obiektywizmu ucznia pełniącego taką funkcję, byłby on wybierany przez Senat, nie mogąc jednocześnie pełnić żadnej innej funkcji publicznej. Dodatkowo, aby zachować jego pełną niezawisłość, nie odpowiadałby on za swoje działania przed Senatem ani Rządem.

Rząd

Nie chciałbym, żeby mój ewentualny Rząd był towarzystwem wzajemnej adoracji. Najlepsze rozwiązania i pomysły rodzą się często po dysputach, w których wzajemnie wytyka się sobie niedociągnięcia w projektach. Z tego powodu chciałbym, aby w moim rządzie znalazły się osoby z różnych profili, roczników, środowisk, o odmiennych poglądach, przekonaniach, systemach wartości. Najbardziej wybuchowa mieszanka da najlepsze efekty.

### Współdecyzyjność

Kilka miesięcy temu na naszej stronie internetowej powstała platforma SPISEG. Umożliwia ona urządzenie internetowych głosowań. Niestety na ten moment jest ona wykorzystywana niezwykle rzadko. Dlaczego więc nie upowszechnić jej i nie umożliwić uczniom wypowiedzenia się w kwestiach ich dotyczących? Jeśli jako prezydent wystąpię z propozycją jakiejś inicjatywy, najpierw zostanie ona skonsultowana z chcącymi się na jej temat wypowiedzieć uczniami. Nie obejmowałoby to oczywiście inicjatyw oddolnych, które często dotyczą małej grupy uczniów, a których realizacja byłaby niemożliwa bez pomocy rządu.

### Współpraca

Nie samym Staszicem warszawska edukacja stoi. Należałoby rozwinąć sieć współpracy z innymi liceami, zgodnie z zasadą "co dwie głowy, to nie jedna". Dzięki temu byłaby możliwa realizacja znacznie większych projektów niż gdyby robiła to tylko jedna szkoła.

### Koła pozalekcyjne i pozaprzedmiotowe

Wyznaję zasadę, że nie należy zmieniać konia w trakcie wyścigu. Dlatego nie zamierzam ingerować w funkcjonowanie działających już struktur jak na przykład szkolny Caritas, koła przedmiotowe czy harcerstwo. Oczywiście nie dotyczyłoby to sytuacji, w których zostałbym o takowe działanie poproszony.

### Rywalizacja międzyuczniowska

Olimpiady są raz do roku, po trzy etapy- to mało. Dlatego proponuję, żeby stworzyć system rozgrywek interdyscyplinarnych, w których drużyny złożone z kilku zawodników rywalizowałyby na kontestach informatycznych, meczach matematycznych, chemicznych i innych. Zwycięska drużyna otrzymywałaby nagrody o smaku słodkim i wysokiej zawartości cukru i kakao. Oprócz tego nie może także zabraknąć klasycznych już turniejów brydżowych i szachowych, jak również zawodów w innego typu grach - takich jak gry planszowe i komputerowe (np. Starcraft, Battlefield, League of Legends, Counter-strike, czy Freeciv)

### Sport

Staszic to szkoła ścisła. To fakt. Ale czemu miałyby to oznaczać, że kultura fizyczna ma być pomijana? Męska część braci szkolnej ma SLiP-y, dlaczego więc nie umożliwić płci pięknej wewnętrzzszkolnych rozgrywek ligi koszykarskiej lub siatkarskiej? Oprócz tego warto by zastanowić się nad organizacją Biegu Staszica. Niedaleko szkoły mamy piękny park, Pole Mokotowskie- dlaczego by nie wykorzystać go w tym celu? Oczywiście jest to odległa przyszłość, związana z dużymi przygotowaniem. Znam jednak mechanizmy organizacji takiej imprezy, więc jestem gotów podjąć się takiego przedsięwzięcia.

### Kultura

Podczas poprzedniej kadencji wiele zorganizowanych eventów okazało się niewypałami. Uważam że należałoby zastąpić je czymś efektywniejszym, jak na przykład maraton bajek szkolnym ktulu lub spotkaniami planszówkowymi- dla każdego znalazłoby się coś odpowiedniego. Oprócz tego należy przemyśleć pomysł międzyszkolnego festiwalu kultury uczniowskiej.

### Wydarzenia szkolne

Nasza szkoła chlubi się wieloma takimi wydarzeniami, jak na przykład „Dzień dresa”. Wszystko byłoby pięknie, gdyby informacje o takich wydarzeniach mogły dotrzeć do wszystkich uczniów. Moim celem jest zwiększenie zarówno ilości takich dni, aby odbywały się one co najmniej raz w miesiącu, jak i dostępności informacji o takich

wydarzeniach, aby mógł brać w nich udział każdy, a nie tylko garstka szczęśliwych wybrańców.

Podsumowując, moim celem jest samorząd otwarty na ludzi, kipiący dobrą energią i jeszcze lepszymi pomysłami. Chcę postawić naraz na współpracę i rywalizację, na sport, kulturę i naukę. Chcę postawić na Staszica.